

# GONIEC KRAKOWSKI

**CENY OGŁOSZEŃ:** Po tekście 1 mm w 2 szpalach (szerokość szpalu 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 8.— za 1 mm w 1 szpalu (szerokość szpalu 45 mm).

Rok V.

Nr. 299.

Kraków, czwartek 23 grudnia 1943

Nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— Zł z odnośnikiem do domu 6.30 Zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 Zł. W Gen Gub tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Niezlomna siła bojowa.

Bilans angielski z walk na wschodnim froncie.

**Sztockholm, 22 grudnia.** Szereg dzienników angielskich zestawiał w ostatnim czasie bilans dotychczasowych operacji strategicznych na froncie sowieckim.

Dzienniki te przyznają przytem otwarcie, że bolszewikom nie udało się uzyskać wielkiego sukcesu strategicznego, jakiego bezwarunkowo spodziewano się w Londynie.

**Niemiecka siła bojowa jest w dalszym ciągu niezłomna.**

I tak np. „Manchester Guardian” oświadcza w artykule wstępnym:

„Sądząc z zeznań nielicznych jeńców niemieckich, jakich dotychczas wzięto do niewoli,

**duch wojsk niemieckich musi być bardzo dobry.**

Dotychczas dowództwu niemieckiemu zawsze udało się w chwili największego niebezpieczeństwa skupić we właściwym czasie ponownie swoje siły i rzucić je do nowej akcji. Naprzykład w kolanie Dniepru bolszewicy obeszli wysunięte naprzód pozycje niemieckie na północy i na południu i zdawało się, że są one zupełnie okrażone. Mimo tego przeciwnik znalazł sobie swoją własną pozycję obronną, rzucił do walki rezerwy i skutecznie utrzymał w rozwarciu oba ramiona obiegów pod Krzywym Rogiem i Nikopolem.

**Dzisiaj nie ma tam już wiele do okrażania.**

Niestety w ostatnich tygodniach zbyt wiele o tem nam mówiono. Całe armie niemieckie miały dostać się w pułapkę, informowano nas zupełnie nieprawdzwie.

### Daremne próby przełamania.

**Sprawozdania sytuacyjne z frontu wschodniego.**

**Berlin, 22 grudnia.** Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Bitwa obronna nad przyczółkiem mostowym Nikopolu uwięziona została również w drugim dniu pełnym sukcesem obronnym oręża niemieckiego. Niemieckie dywizje pozycyjne pomimo użycia znacznie przeważających sowieckich formacji wypadowych zdołały ponownie udaremnić w niezwykle żałartych i utrzymujących się przez cały dzień ciężkich walkach wszelkie próby przełamania. Tam, gdzie bolszewikom udało się przejściowo wtargnąć do linii niemieckich, dzięki natychmiastowemu użyciu lokalnych rezerw lub pancernych oddziałów interwencyjnych zdołano ich wyprzeć przy zadaniu ciężkich strat, oraz odebrać przytem większą część obszaru, zdobytego poprzedniego dnia za krwawą cenę. Cechą charakterystyczną walk dnia wczorajszego był fakt, że bolszewicy wskutek swych wysokich strat materialnych byli w możności wczoraj rzucić do bitwy tylko połowę tej ilości czołgów, z jaką wystąpili w pierwszym dniu. Także i z tej zmniejszonej ilości znowu 24 czołgi padły ofiarą niemieckiej broni przeciwpancernej.

Również w strefie bojowej na południowy wschód i na północ od Kirowogradu ciężkie zmagania trwały w dalszym ciągu. Bolszewicy skupili tu na bardzo wąskim odcinku wypadowym oprócz kilku uzupełnionych świeżo dywizji strzelców także siły pancerne w ilości jednej brygady, celem przebiecia się przez niemiecki system obronny w kierunku zachodnim. W brawurów przeprowadzonym przeciwataku, podjętym z flank, rozbito zupełnie sowiecką brygadę pancerną. Atak niemiecki poprowadził dalej następną rezerwę interwencyjną, które zdołały okrażyć i zniszczyć silne sowieckie grupy bojowe. Także tutaj zdołano dzięki temu oczyścić większe miejsce właniania z poprzedniego dnia. W toku walk na tym odcinku stwierdzono znaczne pomieszczenie formacji bolszewickich, które pozwala m. in. na wyciągnięcie wniosku, iż sformowano je dorywczo w największym pośpiechu.

W rejonie na południowy wschód od Korosteny rzucili bolszewicy w dniu wczorajszym w przeddzień użycia niespodziewanie do walki niemieckich formacji czołgów, jeden korpus pancerny i znaczne siły artylerji. Wywiązała się przytem wielka bitwa pancerna, w której przebiegu zniszczono 43 czołgi, wielką ilość dalszych czołgów unieruchomiono strzałami, oraz zde-

molowano 42 ciężkie działa sowieckie. Niemiecka akcja wypadowa zyskała zarówno tutaj, jak i na sąsiadującym od północy odcinku Berezyny dalszy ważny teren, mimo zaciętego oporu sowieckiego. Zdołano przytem zatrzymać i zniszczyć popchnięte naprzód siły bolszewickie.

Przez całą noc na 20 grudnia i w ciągu dnia wczorajszego w rejonie bojowym Witebska, gdzie bolszewicy poprzedniego dnia przystąpili przy użyciu znacznych sił pancernych i piechoty do nowego ataku w wielkim stylu, trwały walki z niezmięszoną gwałtownością.

## Bolszewizm największym wrogiem kultury.

Antykomunistyczna manifestacja w Paryżu.

**Paryż, 22 grudnia.** Na manifestacji antykomunistycznej, jaka odbyła się w największej sali stołnicy francuskiej i w której brało udział przeszło 25.000 osób. Darland, szef milicji francuskiej, odczytał wśród burzliwych oklasków mas rezolucję.

Rezolucja ta określa bolszewizm jako narzędzie największego zniszczenia wszystkich czasów. Ci, którzy oddali się na usługi bolszewizmu, stoją w rzeczywistości, jak podkreśla rezolucja, „w służbie cudzoziemskiej międzynarodówki i tem samem dobrowlnie wykluczyli się ze wspólnoty narodowej”. Rezolucja apeluje do wszystkich Francuzów bez względu na różnicę poglądów politycznych i przynależność partyjnej, aby zjednoczyli się przeciwko wrogowi ojczyzny. „Wszystkim tym, głosi rezolucja, którzy walczą na wschodnim froncie, aby bronić swej ojczyzny oraz Europy i jej tysiącletniej kultury, wyrażamy nasz podziw i uznanie”.

Na wielkiej manifestacji politycznej pod hasłem „Czy Francja ma paść ofiarą bolszewizmu”, odbytej w wielkiej hali zimowej koleżki górskiej, przemawiali m. i. szef milicji Darland, kierownik społeczno-narodowego ruchu zjednoczenia i naczelny redaktor dziennika „Oeuvre”, Marcel Deat, oraz b. poseł Philippe Henriot.

Darland podkreślił, że jedynie tylko zwycięstwo Niemiec może uratować Europę przed bolszewizmem i zabezpieczyć przyszłość europejską. Podkreślił on zasługi ochotników francuskich, którzy walczą na wschodzie przeciw bolszewizmowi. Deat zapowiedział walkę z terroryzmem we Francji i oświadczył, że silna milicja będzie stanowiła podstawę obrony porządku publicznego. Milicja w danym wypadku wystąpi w razie ewentualnego lądowania Anglików i Amerykanów. Tylko przez taką walkę może Francja powstać i zadać kłam oświadczeniu Smutsa, który niedawno proklamował śmierć Francji. Henriot napomknął na terroryzm, który nie da się usprawiedliwić jakimkolwiek patriotyzmem. Stwierdził on, że bolszewicy i Anglo-Amerykanie stanowią w gruncie rzeczy dla Europy takie samo niebezpieczeństwo.

wej koleżki górskiej, przemawiali m. i. szef milicji Darland, kierownik społeczno-narodowego ruchu zjednoczenia i naczelny redaktor dziennika „Oeuvre”, Marcel Deat, oraz b. poseł Philippe Henriot.

podkreślił minister — by powtórzyły się wypadki i przeżycia z ostatniej wojny światowej. Żyjemy w ciężkich czasach, dlatego tembardziej powinniśmy wzmacniać nasz front wewnętrzny”.

### „Awangarda Moskwy”.

**Budapeszt, 22 grudnia.** Poseł Stefan Milotay omawia w artykule wstępnym, ogłoszonym w dzienniku „Uj Magyarorsag” p. t.: „Awangarda Moskwy” wzrost wpływów bolszewików wobec Anglo-Amerykanów w zakresie przyszłego ukształtowania Europy.

Na marginesie ostatniego oświadczenia ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Cordella Hulla zauważa Milotay, że Ameryka i Anglia wobec na-

narodów, którym Anglia udzieliła „gwarancji” względnie podszczęła je do wojny. W szczególności dziennik przypomina Polskę i szereg tych państw, które w swoim czasie były brane pod uwagę, jako „kordon sanitarny” przeciwko Związkowi Sowieckiemu, podczas gdy dzisiaj wszystkie te projekty zostały zaniechane. Trudno jest, pisze dziennik — nie pisać komedji, jeżeli obserwuje się ostatnie numery, jakie rozgrywały się na „podwójnym manewru” powołanego w swoim czasie przez Anglię do życia „cyrku emigrantów” w Kairze i w Londynie: Rolę Jerzego greckiego, Piotra belgradzkiego, Haakona norweskiego, księcia Holandji i Benesa wędrowca. Niemniej ciężko przyszłoby jednak nie pisać tragedji, jeżeli pomyśli się o losie tych narodów, które stanowią ponure tło tej operetki b. koronowanych i niekoronowanych głów państwowych. Również byłoby niemożliwym nie napisać Apokalipsy ludzkiego upodlenia, zimnego wyrachowania, naniebniejszej zdrady i tchórzliwej ucieczki przed własnymi czynami, jeżeli zada się sobie pytanie, kto jest równocześnie sprawcą tej komedji i tragedji. Wymienione osoby bowiem były jedynie figurkami posuwanymi na scenie, okrytymi szychem głównymi aktorami, podobnie jak i masy napiętnowane krwią i głodem. Za kulisami jednak tego wszystkiego stały większe potęgi, mianowicie brytyjscy podlegacze wojenni ze swoimi bolszewickimi sojusznikami. Londyński polski „rzad” nie istnieje już dla Anglików, w Jugosławiji „ich” Tito ustanowił już czysto komunistyczny reżim, a podobny przebieg wzięły również sprawy w Grecji. Wszystko to Anglia nie tylko przyjmuje milczaco do wiadomości, ale nadto dowodzi wobec ofiar swej przyjaźni z Moskwą, że „znajdują się pod dobrą opieką i w dobrych rękach”. Jeżeli Anglia w ciągu swej historii wystrzegła na głupca już niejednego ze swych sojuszników, to król angielski i jego rząd jeszcze nigdy nie wygładał tak marnie i pożałowania godnie wobec swych wczorajszych przyjaciół i w obliczu całego świata, jak dzisiaj. Właśnie teraz, pod ogniem ofensywy agitacyjnej aliantów, jaka po Teheranie rozpetata się również nad ostatnimi państwami neutralnymi — stwierdza w zakończeniu dziennik — ci, których dotyczy ta cała sprawa, mogliby się czegoś nauczyć od emigrantów. Anglo-Amerykanie znajdują się bowiem znowu na starcie. „Musiałoby się jednak — pisze dziennik — szukać nowych mierników ludzkiej naiwności, gdyby udało im się znaleźć nowe ofiary w chwili, kiedy w uszach oszustów brzmia jeszcze skargi wczoraj oszukanych”.

rodów środkowo-europejskich i bałkańskich, które bronią się i chronią przed bolszewizmem, objęły rolę „urabiaczy”. Ostatnie oświadczenie Cordella Hulla stanowi potwierdzenie tego, ponieważ zawarta jest w nim groźba dalszych ataków bombowych wobec narodów południowo-wschodniej Europy, wśród nich także Węgier i Bułgarii, w wypadku gdyby nie okazały one gotowości do wsadzenia bez namysłu i bezwarunkowo swej głowy w „paszczę moskiewskiego smoka”.



Powyższa mapa została zamieszczona w jednym z brukselskich ulotek pod tytułem: „Gdzie Stalin życzy sobie drugiego frontu”. Dla celu nieprzyjacielskiej inwazji, najkorzystniejszą byłaby droga z angielskiego portu Dover. Fakt jednak, że na najniższym miejscu Kanalu, niema żadnych wielkich portów, a ponadto wybrzeże jest bardzo spadziste, przemawia na korzyść europejskiej obrony i ułatwia ją. Dalej na południe Anglii już raz odważyli się na próbę lądowania, mianowicie koło Dieppe. Aczkolwiek to miejsce kontynentu jest bardziej oddalone od Anglii a Kanat szerszy, znajdują się tu jednak liczne porty do lądowania i przeładowywania. Jednak właśnie ta część Francji została znakomicie obwarowana przez Niemców. Tak więc wlaszcza te porty, które w pierwszej wojnie światowej umożliwiał anglijskim i amerykańskim wojskom lądowanie na kontynencie, stanowią obecnie silną twardzie dla europejskiego frontu obronnego.



# Pomnik w Dolinie Poległych

(ab) Hiszpański pomnik dla poległych podczas wojny domowej bohaterów będzie imponującym dziełem o gigantycznych rozmiarach. Będzie on godnym odpowiednikiem położonego o kilka kilometrów dalej Eskorjalu, wzleścionego przez Filipa II. „Dolina Poległych” (Valle de los Caídos) będzie świadczyła, że Hiszpania w ostatniej chwili uchroniła się od upadku i rozkładu.

Pięćdziesiąt kilometrów na północny-zachód od Madrytu rozciągają się góry Guadarrama. Góry te dochodzą do wysokości 2000 m i składają się ze skalistych pasm, pozbawionych lasów. Są one tak twarde, jak rasa ludzka, zamykająca Kastylię.

Do jednej z dolin górskich przytłacza imponująca rozmiarami góra.

Samochód wspina się po tymczasowej i dobrze wytrasowanej drodze, wijącej się ku górze. Dojeżdżamy do rozległych baraków, rozbrzmiewających hukami kompresorów i młotów kamiennych. Wąskie tory kolejki przecinają przedpole roboty, a góry głazów skalnych wydobytych mołozną pracą ludzką gromadzą się i czekają na uprzętnięcie.

Góra, wysoka na około 100 m, ma kształt potężnej, szarej i poszarpanej baszty skalnej. Przecina ją prawie ukończony tunel, długi na 376 m. Tunel ten, wykonany narazie z grubsza, rozbudowany będzie do chodnika o szerokości 17 m, a wysokości 15 m. W środku tego chodnika będzie się znajdowała właściwa krypta, w której spoczną polegli bohaterowie.

Będzie to olbrzymi kościół, o sklepieniu wysokim 40 m.

Ramiona kościoła, zbudowanego w kształcie krzyża, długie będą na 110 m. Zarzys kościoła wylania się już ze skał. Obecnie pracują robotnicy kamieniarscy nad wybiorem rozmaitych galeryj w tunelu. By olbrzymi ten chodnik poszerzyć i później artystycznie rozbudować i ozdobić. Wentylatory, prowadzące świeże powietrze do sztolni, szumia, a małe windy wywożą ustawicznie wytłumane skały na światło dzienne. Ze wszystkich stron dochodzi ogłuszający stuk maszyn. Praca wro również w drugiej części tunelu, mającej dopuścić światło dzienne od tylnej części góry. Różnica poziomu między wejściem do góry a wyjściem wynosi 40 m, i ma być pokonana przez wyciąg i wygodne schody. Przed wejściem rozciągają się będzie plac o rozmiarach 120 i 70 m. I tam pracują rzesze robotników nad wyrównaniem go i doprowadzeniem do porządku. Zamknięcie placu stanowić będzie fasada z dużych ciolowych głazów z wejściem pośrodku.

Już dwa lata trwają prace nad tą częścią, a

ukończenie pomnika przewidziane jest po czterech dalszych latach.

Wykonanie robót powierzono prywatnej firmie, robotnicy jednak rekrutują się z politycznych przestępców, których wyznacza zarząd więzienia

w porozumieniu z Komitetem Opieki nad więziami politycznymi.

Po drugiej stronie góry, naprzeciw wyjścia z tunelu, rozciąga się piękna zielona łąka, na której stanął ma klasztor. Mieszkańcy jego będą mieli za zadanie zająć się kryptą i kościołem i spełniać w nim funkcje religijne. Rozmiary klasztoru są również imponujące. Długość jego wraz z boczną skrzydłami wynosi 200 m, dorównuje więc prawie rozmiarowi Eskorjalu, natomiast głębokość klasztoru jest mniejsza od tego gmachu.

Architektura klasztoru dopasowana jest do stylu z czasów Filipa II.

Założenie pięknych ogrodów podniesie wygląd tego uroczego zakątka. Szef państwa, Franco, specjalnie zainteresował się pomnikiem i kilkakrotnie bawił na miejscu, by osobiście przekonać się o postępie robót.

Na szczycie góry ma stanąć krzyż o wysokości 100 m, oświetlany w nocy przez reflektory.

Do „Doliny Poległych” prowadzić będą dwa dojścia, a to jedna droga dla samochodów, a druga, szeroka na dwa metry, zbudowana według wzoru średniowiecznego, dla pielgrzymów. Rozpoczęło nadto prace nad załusaniem gotych stoków górskich. Klasztor obejmować będzie prócz cel dla mnichów także przejściowe pomieszczenia dla zwiedzających. Przewidziana jest wreszcie budowa koszar dla oddziału wojskowego, mającego pełnić rolę honorową przy pomniku. Projekt pomnika sporządzony został przez generalnego dyrektora architektury, Pedro Magurę, a wykonana według tego projektu budowa będzie najwspanialszym dziełem nowej Hiszpanii.

## Dary gwiazdkowe Ojca świętego.

Rzym, 22 grudnia. Jak donosi radio rzymskie, również w roku bieżącym postanowił Ojciec święty Pius XII z okazji świąt Bożego Narodzenia wyznaczyć poważną sumę, która przez watykańskie przedstawicielstwa dyplomatyczne rozdzielona ma być pomiędzy ofiary wojny w szerokich rzeszach ludności cywilnej oraz pomiędzy jeńców wojennych w poszczególnych krajach.

## Zgon biskupa Malty.

Rzym, 22 grudnia. Radio rzymskie donosi, że w poniedziałek zmarł nagle biskup Malty, Monsignor Mauro Gaurana.

Zmarły urodził się na wyspie Malcie dnia 16 listopada 1867, mianowany został przez papieża Benedykta XIII biskupem Malty w dniu 22 stycznia 1913. Papież Pius XII nadał mu w dniu 29 marca 1928 tytuł osobisty arcybiskupa.

## Przyjęcie u gen. Franco.

Madryt, 22 grudnia. Szef państwa general Franco przyjął wczoraj po południu w swojej rezydencji El Pardo uczestników odbytego tamże kongresu prowincjonalnego.

Caudillo rozmawiał z każdym pojedynczym kierownikiem prowincjonalnym o problemach, dotyczących jego prowincji i udzielał rad dla rozwiązania bieżących zagadnień. W przyjęciu uczestniczyli także minister Falangi Arrese oraz inne przodujące osobistości.

## Biskup padewski piętnuje teror lotniczy.

Padwa, 22 grudnia. W liście pasterskim, wystosowanym do ludności miasta, ciężko poszkodowanego wskutek anglo-saskiego ataku terrorystycznego, biskup padewski wydał najostrzejszy sąd e brytyjsko-amerykańskim sposobie prowadzenia wojny lotniczej. Powiedział on dosłownie:

„Z najgłębszą pogardą odnosimy się do barbarzyńskiego, zdradzieckiego i najniebezpieczniejszego tego ataku, którego ofiarą padło miasto św. Antoniego. Było to rzeczka nie-ludzka i nie dająca się niezem wytłumaczyć, że — jak to stwierdziłem na własne oczy — lotnicy bombowcy w locie zniżonym ostrzeliwali spokojną ludność cywilną z kulomiotów i mordowali i masakrowali w ten sposób kobiety i dzieci. Ponownie pragniemy stwierdzić, że tego rodzaju prowadzenie wojny sprzeczne jest z wszelkimi zasadami humanitaryzmu i z wszelkimi prawdami ewangelicznymi”.

## Nacisk aliantów na Hiszpanję.

Genewa, 22 grudnia. Dziennik handlowy „Journal of Commerce” oświadcza, iż Londyn i Waszyngton zamierzają wyrzucić obecnie „znaczący nacisk polityczny i gospodarczy” na Hiszpanję.

Dziennik pisze, iż szereg przewidzianych środków, równoznacznych jest ze „śrubą gospodarczą”, która często stosuje się wobec narodu, by w ten sposób wymusić na nim nowe ustępstwa gospodarcze.

## Dalsza zmiana dekoracji w ZSRR.

Sztokholm, 22 grudnia. Rada komisarzy ludowych Związku Sowieckiego, jak donosi sowiecka służba informacyjna, postanowiła tekst dotychczasowego hymnu państwowego, mianowicie „Międzynarodówkę”, zastąpić nowym.

Jako nowy hymn państwowy przyjęto „Hymn Związku Sowieckiego”, do którego muzykę dorobił kompozytor Aleksandrow. Nowy hymn zostanie odegrany po raz pierwszy w dniu 15 marca przyszłego roku i od tej chwili będzie obowiązywał.

## NA MARGINESIE.

### Polityka w transie.

Kraków, 14 grudnia.

(ab) Dr Rald Salter z Nowego Jorku jest z zawodu kuglarzem. Był on szukimistrzem i hipnotyzerem w jednej osobie. Od czasu do czasu wykonywał on też praktykę lekarską. Atoli pewnego dnia zakazano mu tej praktyki, gdyż stwierdzono, że uprawiał on swoich pacjentów w trans i w tym stanie doznali oni rozmaitych uszkodzeń cielesnych.

Z początkiem wojny stał się pan Salter w inny sposób sławny. Odwiedzał on fabryki i warsztaty, zabawiał zatrudnionych tam ludzi swoimi sztuczkami kuglarskimi, a gdy nie było pod ręką lekarza, nie miał on żadnych skrępowań by go zastępować.

W ostatnich czasach zaczęto dużo mówić o Salterze, a to z tego powodu, że propagował on „oryginalną” ideę. Tak przynajmniej twierdzi amerykański magazyn „Life”. Pan Salter zawiadomił „Białą Dom”, że Ameryka wtedy tylko może wojnę wygrać, jeżeli się uda naród niemiecki w pewien ściśle określony sposób zahipnotyzować. „Jest on obecnie już na dobrej drodze zrealizować tę ideę i ustalić sposób, w jakoby to się dało przeprowadzić”. W Nowym Jorku przemawiał on przez ukryty mikrofon do licznie zebranej publiczności i w ten sposób udało mu się wszystkim słuchaczom w ciągu kilku minut usnąć, a potem kazać i wykonywać to, czego on chciał. — Tę drogę da się też przy pomocy krótkich fal z Ameryki cały naród niemiecki zahipnotyzować i skłonić go do zaniechania wojny.

Salter twierdzi, że eksperyment ten da się przeprowadzić — a wynik jego zależy tylko od głosu, by takie doświadczenie przeprowadzić.

A głos ten posiada on.

## Marzenia imperjalistyczne Hoovera.

Genewa, 22 grudnia. B. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover wypowiedział się w jednym z wywiadów, udzielonych „New York Telegram”, na temat planów Stanów Zjednoczonych po wojnie.

Hoover oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą uzyskać pełne prawo posiadania, a co najmniej 99-letni kontrakt dzierżawy na wojskowe bazy, które urządzone zostały w całym świecie kapitałami amerykańskimi.

## FELJETON KRAKOWSKI.

### Porządki przedświąteczne.

W całej kilkupiętrowej kamienicy panuje od rana niezwykle ożywienie. Okna, mimo mrozu, szeroko otwarte, na balkonach wietrzy się pościel, podwórzu zastawione meblami. Już o siódmej rano ludzi mnio głuchy, nierówny odgłos murzyńskich „tam-tamów”.

Błędnie szybko do okna, aby przekonać się, iż to, co pierwotnie brałem za groźne „tam-tamy”, okazuje się... niewinnym trzepaniem dywanów przez jakąś Kasię, czy Marysię. Nagle dudnienie ustaje i słyszę niezbyt przyjemny głos pani Brzędkowej:

— Kto tam zwarjował?! Dopiero siódma godzina, a już ktoś trzepie chodniki! Kurz leci do mieszkanka, a wczoraj dopiero posprzątałam sobie kuchnię.

Winowajczyni znika szybko, ale pani Brzędkowa nie zadowolona się tak łatwo odniesieniem zwycięstwem i terkocze w dalszym ciągu:

— Osiemnaście lat tu mieszkam i dużo rzeczy widziałam, ale coś podobnego widzę po raz pierwszy... Nie widziałam jeszcze nigdy, żeby ktoś wiesz! zabłocony dywan na wietrze się poduszkę i pościeli! Niech się kochana pani przypatrzy... Cała podszewka brudna! Gdybym zlała taką sobaczą wywótkę, to takbym jej skłamała, że przez święta nie ruszyłaby się krokiem z domu! Dobrze, że to nie moja pościel...

— A czyja?... — pyta pani Gąskowa, wyglądając przez otwarte okno.

— Pewnie pani... Niech się pani sama przekona.

— Jezus. Marja! Faktycznie, to moja pierzyna! Jaki zatumaniony garkotłuk tak mnie urządził!...

— To ta nowa od doktorowej... Trzepała dywany...

— Na mojej pościeli, psiakrewo! A żeby ją naga kolka ścisła! Zeby się uduławiła ością rybną! Ja już sobie z nią pogadam po swojemu... Kudły jej powyrywam, nie będzie się chwaliła swoją „endulacją”!

Zaczerwieniona i wzburzona do ostatecznych granic, wybiega pani Gąskowa z mieszkania. Pani Brzędkowa również chciałaby pomóc swej sąsiadce w wymierzaniu doraźnego wyroku, ale w tej chwili spostrzega idącego przez podwórze kominiarza.

— Chryste Panie! Kominiarz dzisiaj! Całą kuchnię mi zapaskudzi i moją robotę diabli wezmą! Biegnie szybko do kuchni, aby zabezpieczyć się od niespodziewanej inwazji czarnego intruza.

Kasia kamienica pełna jest gorączkowych pospiechu, mrowczej skrzętności i pracowitości. Nie próżnują też i języki. Wiadomo przecież, iż przy pogwarkach oas szybko i przyjemnie mijają...

Pani Plotkarska zdążyła już oblać wszystkie sklepy i wróciła z niezliczonym zapasem arcykawkowych wiadomości. Dzieli się nimi ze sąsiadkami, zapominając o tem, że jeszcze nie odczytała okien, ani klamek i że musi zanieść białiznę do magli. Opowiada wszystkim o przypuszczalnej pogodzie, jaka ma być w święta, czy się spełni przysłowie: „święta Barbara po łodzi — święta po wodzie”, chwali się tłustymi karpami, pływającymi w balji i dziwi się, że u Grosikiewiczów w tym roku znów nie będzie choinki.

## 412 czołgów sowieckich zniszczono w ciągu dwóch dni.

Berlin, 22 grudnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 21 grudnia:

Na przyszłość mostowym Nikopol i na południowy zachód od Dniepropetrowska w dwudniowych uporczywych walkach załamały się wszystkie próby przełamania, podejmowane przez bolszewików. Nieprzyjacieli ponownie ponieśli wysokie straty w ludziach i materiale.

Na południowy wschód od Kirowgradu po ciężkich i zmiennych zmaganiach powstrzymano ataki bolszewików, przeprowadzone znacznymi siłami, a grupy bojowe nieprzyjaciela, które przełamały się, rozbiły, bądź też zniszczono. Na północ od Kirowgradu i na południe od Czerkask lokalnie przeprowadzone wypadły bolszewików pozostały bez efektu. Własne przeciwności zyskały na terenie.

Pod Korosteniem i nad Berezyną nasze wojska, mimo zaciekłego oporu nieprzyjacielskiego, posunęły się dalej wśród walk. Jedynie w rejonie Korostenia zniszczono przytem 43 czołgi sowieckie i 42 dział.

W rejonie bojowym Witebska bolszewicy wzmocnili swój nacisk. Ciężkie walki obronne trwały za dnia i w nocy ze wzrastającą gwałtownością. Zniszczono 80 czołgów i 39 dział.

Na północny zachód od Nowła bolszewicy prowadzili bezskuteczne ataki.

W obydwu ostatnich dniach na froncie wschodnim zniszczono łącznie 412 czołgów sowieckich.

Na zachodnim odcinku frontu południowo-włoskiego odparto kilka nieprzyjacielskich oddziałów wypadowych. Bezpośrednio nad wybrzeżem adriatyckim są w toku od dnia wczorajszego silne ataki brytyjskie. Załamały się one przed naszymi pozycjami wśród wysokich strat nieprzyjaciela.

W rejonie morza Śródziemnego zniszczono wczoraj w walkach powietrznych i ogniem obronnym artylerji przeciwniejszej oraz ogniem lekkich jednostek niemieckiej marynarki wojennej i artylerji przeciwlotniczej marynarki 18 samolotów nieprzy-

jacielskich, w czem 8 czteromotorowych bombowców. Jeden niemiecki samolot myśliwski zginął.

Formacje bombowców nieprzyjacielskich przeprowadziły za dnia ponownie ciężkie ataki terrorystyczne na dzielnicę mieszkalną miasta Bremen. W ciężkich walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwniejszej zestrzelono najmniej 45 samolotów nieprzyjacielskich.

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego znaczne siły lotnictwa brytyjskiego zaatakowały okręg reńsko-moński. Wskutek zrzuconia bomb burzących i zapalających powstały ciężkie szkody w dzielnicach mieszkalnych, przedewszystkiem w miastach Frankfurt am Main, Offenbach i Mannheim. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły podczas tych ataków 49 czteromotorowych bombowców. Cztery dalsze samoloty stracił nieprzyjacieli nad okupowanymi obszarami zachodnimi.

Tem samem w dniu 20 grudnia i w nocy na 21 grudnia — według nadezłych dotychczas jeszcze niezupełnych raportów — zestrzelono 98 samolotów nieprzyjacielskich, z czego najmniej 89 czteromotorowych bombowców.

Samoloty niemieckie zbombardowały w nocy na 21 grudnia obiekty, położone w rejonie ujścia Tamizy.

## Aljanci stracili 101 samolotów w 24 godzinach.

Berlin, 22 grudnia. W Berlinie podano we wtorek wieczorem do wiadomości:

Północno-amerykańskie i angielskie bombowce poniosły w ostatnich 24 godzinach przy atakach na obszar Rzeszy znów ciężkie straty.

Wedle dotychczas niezakończonych jeszcze obliczeń, niemiecka obrona lotnicza zniszczyła 101 aljancich samolotów, m. niemi 91 czteromotorowych bombowców. Zatem królewsko-angielska flota i stacjonowane w Anglii północno-amerykańskie siły lotnicze straciły co najmniej 900 ludzi z załogi. Straty te prawdopodobnie jeszcze się podwyższą.

Wszystkie panie Brzędkowe, Gąskowe, czy Plotkarskie zwierają się wzajemnie ze swych trosk i kłopotów przedświątecznych, a równocześnie obgadują na wszystkie strony nieobecne w tej chwili sąsiadki.

— I wie kochana pani, co mi się u niej nie podobają?... To, że tak zadziera nosa od chwili, gdy jej mąż został kierownikiem. Chodzi teraz z taką miną, jakby była co najmniej doktorową, albo żoną jakiegoś dyrektora. Każe się nawet nazywać „panią kierowniczką”!

— Tak, tak, moja pani... Co to pieniądze z ludzi robią... Dawniej to jeszcze można było z nią porozmawiać, otwierała nieraz przedemną swoje serce i wyplakała się serdecznie, tu na mej pierś...

— Eeee, co też pani opowiada?... Płakała?... Żebym tak się uduławiła świąteczną rybą, jeśli kłamię! Tu kładła swą głowę i zawodziła żalnośnie: — Ach mój Teofil, to jest drań, a nie człowiek! Ja się zamęczam, pracuję całymi dniami i rece sobie zdzieram, a ten pijaczyna nie, tylko gra w karty i chleje wódek! A jak przyjdzie z roboty, to wali się na łóżko i leży jak krokodyl ze trzy godziny... Taka ci to smutna moja dola...

— Bo też kochana pani wszystkie chłopy są jednakie. Najpierw to grzeźniutkie, miłutkie, cukierki będzie przynosił, a po buzi ciągiem całował, a potem ty taka, ty owaka, słuchaj mnie, bom tu jest pan!... Mój to znów ciegami nad książkami siedzi i czyta bez ustanku. I nie z tych książek nie wyczyta pożytecznego: jeszcze się głupszy robi z każdym dniem. Kiedyś mi mówił tak:

— Słuchaj, Karolciu... Poco ty się tak zamęczasz?... Robisz — powiada — po całych dniach, krzątasz się koło domu, gonisz za marnociągami światłami, zwanymi forsa, a nie wiesz, że ju-

tro może spaść ci na głowę motor, czy meter, jakos tak się to nazywa i będzie koniec z tobą...

— Co mi spadnie na głowę?! — pytam się. — Ty się nie baw w prokora — mówię — bo może tobie co spaść na łeb, ale nie meter, tylko coś bardziej ciężkiego!

A mój mąż pokazuje mi książkę i tłumaczy mi, że od czasu do czasu urywają się z księżycy, czy z gwiazd duże kawałki kamieni i spadają na ziemię, druzgocąc wszystko w skorupę...

— Co też za humanstwa po tych książkach wypisują... oburza się pani Gąskowa. — I ludzie w to wierzą!...

— Ano są tacy, co podobno wierzą... Ja ta żadnego takiego „gwiazdzistego kamienia” na oczy nie widziałam...

— Ja też nie...

— Ani ja...

I pani Brzędkowa, Gąskowa i Plotkarska zmieniają temat rozmowy, przechodząc z meteorów i innych książkowych wymysłów na bardziej aktualne zagadnienia, jakimi są nadchodzące święta.

Duża, kilkupiętrowa kamienica do późnego wieczora pełna jest gwaru i przedświątecznego rozgardaszu. Dopiero mroźna, liljowa noc, otulająca całe miasto w gwiazdzisty płaszcz, przynosi ze sobą spokój. Milną hałasy i krzyki, drzwi zamykają się, a pani Plotkarska spuszcza storę do zaciemnienia, patrzy na srebrzysty księżyc i uśmiecha się mimowolnie, gdyż przypomina sobie opowiadanie Brzędkowej o tych „kamieniach księżycowych”. — Niektórzy ludzie to są słodkie frajerzy... Dadzą się tak, jak korek nabijać w butelkę... — mówi do siebie.



## KRONIKA

GRUDZIEŃ  
22  
ŚrodaDziś: Zenona m.  
Jutro: Wiktorji p. m.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.30 do 7.00

## Z historii dziennikarstwa polskiego.

(tp) Kraków, 22 grudnia. Druk znano już w starożytnych Chinach. W Europie wynaleziono druk dopiero w wieku XV. Pierwszą drukarnię w Polsce założył Bawarczyk Kaspar Hochfeder w Krakowie w 1473 r. Pierwszą książkę Jana de Turrecremala wydrukowano w Krakowie w 1475 roku. Koniec XV wieku i początek XVI wieku są widownią dalszego rozwoju drukarstwa w Polsce.

Pierwsze dzienniki pojawiają się u nas dopiero w drugiej połowie XVI wieku. Są one wydawane przeważnie w Krakowie lub w obozach, gdzie królowie lub hetmani mieli przenośne drukarnie. Nazwy ich były następujące: „Nowiny”, „Awizy”, „Listy”, „Opisy”, „Relacje” itp. Pierwszym dziennikiem (gazetą) polskim, pojawiającym się w określonych odstępach czasu był „Merkuriusz Polski”, wydawany w 1661 r. w Krakowie. Po 28 tygodniach swego żywota „Merkuriusz” przenosi się do Warszawy. Drugim sławnym dziennikiem, wychodzącym w Krakowie, był łaciński „Mercurius Polonicus”.

Od 1784 r. zaczyna wychodzić co wtorek, w kształcie małej osemki „Zbiór Tygodniowy Wiadomości w Krakowie”. W XIX stuleciu widzimy takie gazety, jak: „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Gospodarski”, „Dziennik Departamentowy” oraz „Krakaner Zeitung”. W 1822 r. wychodzi literacka gazeta „Pszczółka Krakowska”. W latach 1829 i 1831 Bandke wraz z Żalskim wydają „Rozmaitości Naukowe”, stanowiące zbiór rozmaitych prac naukowych różnych autorów. Ten sam Bandke w 1830 roku wydaje „Pamiętnik Krakowski Nauk i Sztuk Pięknych”.

Upadek powstania w 1831 r. jest jednocześnie upadkiem dziennikarstwa. Dopiero po 1835 roku zaczynają wychodzić czasopisma naukowe, poświęcone filozofii, prawu, historii i literaturze. Ostatnią codzienną gazetą za Rzeczypospolitą Krakowskiej był „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”. W r. 1848 zaczynają się pojawiać pisma ilustrowane i humorystyczne. Należy tu wymienić „Świątek” — Dodatki do „Świątka”. Najstarszą gazetą, wychodzącą od r. 1848 był w Krakowie „Czas”.

Dopiero z nastaniem ery konstytucyjnej w roku 1867 rozwinęło się dziennikarstwo austriackie. W tym samym czasie w Krakowie, obok kilku wychodzących pism codziennych ukazują się kilka tygodników, miesieczników fachowych i naukowych, stanowiących dorobek literatury dziennikarskiej, sięgającej aż do naszych czasów.

## Wydajność monopolu w Gen. Gub. wzrasta.

Kraków, 22 grudnia. Poszczególne placówki rządowe już dziś zastanawiają się nad skutecznym przeprowadzeniem produkcji w roku 1944.

Podobne rozważania widzimy również w przedsiębiorstwach monopolu państwowych. Uprawa tytoniu w Gen. Gub. z roku na rok zarówno powierzchniowo, jak i jakościowo ulega stalemu rozszerzeniu. Odnosi się to zarówno do tytoni papierosowych, jak i tytoni do wyrobu cygar. Coroczny postęp na odcinku uprawy tytoniu ma ścisły związek z rolniczym Instytutem Badań w Puławach, którego doświadczenia są podstawą do wyboru najlepszych gatunków rośliny.

Pozatem dla szerokiej kół nie jest wiadomym, że roślina tytoniu daje surowiec nie tylko dla produkcji papierosów i cygar, lecz również dla produkcji oleju. Mniej więcej z 4000 ton nasion olejnych można wyprodukować około 1200 ton oleju. Olej ten nadaje się zarówno dla celów przemysłowych, jak i spożywczych. Ostatnio dla otrzymania większej podaży oleju rolniczy będzie więdnął do uprawy również tytoni machorkowy. Najważniejsze okręgi tytoniowe w Gen. Gub. są: Kraków — Czyżów, Lublin i Galicja. Po-

mimo licznych trudności, tegoroczny zbiór tytoniu przekroczył zbiór zeszłoroczny o 15 proc. Plan produkcji na rok 1944 przewiduje zwiększenie wydajności fabryk papierosów i cygar. Zwiększenie produkcji jest konieczne w związku z systemem premijowym, ustalonym za oddanie artykułów rolniczych.

Również i na odcinku monopolu spirytusowego należy wspomnieć o dalszym wzroście. Produkcja z 1943 r. w stosunku do roku poprzedniego wykazuje wyraźny wzrost. Usprawnienie przedsiębiorstw monopolu spirytusowego jest widoczne na odcinku transportu, składu, rektyfikacji spirytusu. Naturalnie postęp ten ma związek z nowymi inwestycjami i modernizacją urządzeń mechanicznych. W całości pozwoliło to na wydajne zaspokojenie zapotrzebowania na spirytus zarówno dla przemysłowych celów Gen. Gub. i Rzeszy. Monopol spirytusowy zaspokaja również potrzeby na cele wojskowe. Artykuły jego odgrywają bardzo ważną rolę w systemie premijowym artykułów rolniczych.

Podobny rozwój widzimy również na odcinku monopolu solnego. Wzrastające zapotrzebowanie zarówno na sól kuchenną, jak i sole potasowe zmusiło odnośną placówkę do podniesienia wydajności.

## Pogadanki rolnicze w zimie.

(tp) Kraków, 22 grudnia. W okresie obecnej zimy, podobnie jak to miało miejsce i w latach ubiegłych, przeprowadzone będą zebrania rolnicze przy współudziale agronomów.

Na zebraniach tych, zarówno gminnych jak i wiejskich, będą omawiane wszystkie zagadnienia zmierzające do podniesienia produkcji rolnej. Urzędy Wyżywienia i Rolnictwa poszczególnych powiatów są organizatorami omawianych zebrani i kładą wielki nacisk, aby gospodarze poszczególnych wsi brali w nich udział. Agronomowie więcej mają dopinaczać, aby rolnicy uczestniczyli w pogadankach. W interesie samych rolników leży, aby nie opuszczać żadnego zebrania rolniczego, które w gruncie rzeczy daje dużo cennych wiadomości.

## Z rubryki codziennych wypadków

## Żona trucieliaka męża.

(fem) Na ulicy Kalwaryjskiej zawezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, gdzie 34 letni Józef T., zamieszkały w Górce Narodowej 11, z zawodu malarz pokojowy, wypił około czterech litrów nieznanej płyny, który podał mu żona i uległ natychmiastowemu zatruciu. Przybyły lekarz skonstatował śmierć i przekazał zwłoki komisji sądowo-lekarskiej.

## Pobity nożem przez kolegę.

(fem) Z okazji imienin jednego ze starszych kolegów, postanowili pracownicy piekarni przy ulicy Brzo-zowej uczyć

ten dzień przez urządzenie satej libacji i wypicie kilku „głębszych”. W czasie jednak zabawy przyszło do ostrej wymiany zdań między 39-letnim Urbańczykiem Piotrem, a jego kolegą, który w zapalczywości swej i silnym zdezerwaniu ugodził Urbańczyka nożem w pierś. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził ranę kłutą kłatką piersiową i polecił przewieźć silnie brojącego krwią piekarza do szpitala miejskiego.

WYNIKI CIĄGIENIA LOTERII LICZBOWEJ W WARSZAWIE są następujące: 23, 16, 52, 45, 63. Następne ciągnięcie w Krakowie, dnia 24 grudnia br.

(tp) WARSZYNICTWO W RADOMSKIM. W Okręgu radomskim uprawa warzyw rozwija się coraz lepiej. Jak wynika ze statystyk, w okresie roku przybyło na terenie Okręgu blisko 2000 ha ziemi pod uprawę jarzyn. W związku ze wzrastającą podażą jarzyn, rozwija się również przemysł konserwowy. Należy zaznaczyć, że wielką rolę w gospodarce warzywniczej odgrywa ogrodnictwo działkowe.

(tp) NAPIAD BANOWITÓW. Do mieszkania Skarbka Borówskiego, właściciela małątku Miłogę z Oljowa, własnemu onegdaj dwóch uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali 2.500 złotych gotówką i kilka litrów wódki. Policja zarządziła poszukiwania.

## Kronika żałobna.

(fem) Kraków, 22 grudnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: Teofil Świerczyński, lat 78, kierownik szkoły, Wilhelm Nowak, lat 73, emeryt kolejowy; dr. med. Zygmunt Szarf, lat 70; z Dąbrowskich Barbara Smoluchowska, lat 59, wdowa po inż. Agnieszce; dr. Aleksander Pec, prezydent Banku Gospodarczego Kraj., w Warszawie; Roman Welski, lat 46, właściciel majątku Hawłowice Górne; Jan Górecki, lat 59, emeryt Banku Emisyjnego; Leon Chwostek, lat 64, emeryt, urzędnik; Jan Gruszecki, lat 62, pracownik gastronomiczny;

Jan Schimschmer, lat 79, emeryt, urzędnik; Zofia Zajączkowska, lat 63, pracownica ogrodów miejskich; Rudolf S. Ochowski, lat 47, emeryt wojskowy; Kazimierz Stencel, urodz. 1. kl. szkoły XX; Franciszek Papia, lat 56, ur. w 1887; Anno Pizowa, lat 78, wdowa po profesorze; Jan Roman Dobrzański, lat 70, były zarządcą drukarni „Głos Narodu”; Stefan Halawa, lat 62, drukarz; August Sobak, lat 48; Sidor-Szulcowa Kazimiera Debrawolka, lat 75; z Wysokiego Helena Pryczowa, lat 60, wdowa po notariuszu; Edward Aleksander Chornikowski, lat 52, obywatel m. Krakowa; Jonina Martyniak, lat 22, robotnica; Leon Augustyn, ur. 1943; Jan Kmita Edward Kowalewski, lat 81, emeryt, majster kolejowy; Agnieszka Brzechala, lat 53; Stefan Walczak, lat 55, kierownik pociągu; Celina Malinowska, ur. 1943.

## CIEKAWOSTKI.

## Największa tratwa świata.

Japonia posiada specjalnie wielkie zapotrzebowanie na drzewo. Celem zaoszczędzenia tonażu okrętowego, przyczem jednakowoż jak największe ilości drzewa powinny szybko i bezpiecznie znaleźć się w warsztatach przeróbki, przystąpiono obecnie do posługiwania się tratwami w ruchu zamorskim. Ostatnio do portu w Tokio przybyła pierwsza tego rodzaju tratwa, obejmująca w przybliżeniu 8000 świerków. Kilka holowników przytransportowało na miejsce przeznaczenia olbrzymią tratwę, która posiadając 125 m długości, 25 m szerokości, 5 m wysokości oraz 3 m zanurzenia, jest niewątpliwie największą tratwą na świecie. Ten jedyny w swoim rodzaju wyczyn w dziedzinie transportowej jest uświetnieniem blisko 2-letnich żmudnych doświadczeń na tem polu.

## Właściciel mózgu.

(mis) Pan de la Feuillade, który brał udział w wojnie 1655 r. został ranny w głowę. Podczas opatrywania rany, któryś z felcerów zawyrokoował, że rana jest niebezpieczna i że widać mózg. — Ach, na Boga! Mości panowie — rzekł ranny — weźcie trochę mózgu, zapakujcie dobrze i poślijcie kardynałowi Mazarinowi, który mi niejednokrotnie już powiedział, że nie mam ani odrobiny mózgu w głowie.

## 21 kapeluszy męskich.

(tp) Donoszą, że podczas niedawnej rozprawy w gmachu sądowym skradziono kapelusz pewnemu wysokiemu urzędnikowi. Nazajutrz czytać można było w dziennikach małe ogłoszenie, oznajmiające, że jeżeli złodziej nie odda skradzionego kapelusza w przeciągu 24 godzin, natychmiast zostanie on zaareztowany. Jakież było zdziwienie portjera sądowego w dniu następnym, kiedy listowy przyniósł nie mniej jak 21 kapeluszy męskich. Atoli właściwy kapelusz nie znajdował się w tej kolekcji.

## Myszy w organach.

(tp) Organy w kościele w miejscowości Sengelose w Dalszym Zdroju, cierpiały na chorobę, czyniącą niebezpieczne postępy. Organy wydawały z siebie coraz mniej tonów, aż pewnego dnia całkiem zamilkły. Wówczas dopiero zbadano je na rozrobie organów. Gm powiększono i zmieniono na nowe, na których grzmoty „wysokości” tego instrumentu muzycznego.

## ORBITRANS

Spółka  
Spedycyjno-Transportowa  
dawniej  
W. GUTOWSKI i Ska

KRAKÓW, Krowoderska 59

tel. 156 70 tel. 23-09

Wozolki czynności spedycyjne. — Transporty kolejowe krajowe i zagraniczne. — Przewozy lokalne i zamiejscowe, własnym towarem konnym i samochodowym. — Przewozy własnymi wozami meblowymi.

## Zakład Dentystyczny

KRAKÓW, REICHSSTRASSE 39, II p.

Telefon 154-88.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.

Leczy także w niedzielę do 1-szej.



## Obwieszczenia urzędowe

## OBWIESZCZENIE

Trzeci semestr zimowy 1944 na Państwowych Kursach Medycznych-Przyrodniczych Kursach Farmaceutycznych i na Państwowych Weterynaryjnych Kursach Farmaceutycznych rozpoczyna się dnia 15 stycznia 1944.

- Kandydaci, którzy chcą zacząć lub przedłużyć studium, mają do dnia 15 stycznia 1944 złożyć podanie w liście poleconym do Dyrektora Państwowych Kursach Medycznych-Przyrodniczych Kursach Farmaceutycznych, Lwów, ul. Głowińskiego 7, względnie do Dyrektora Państwowych Weterynaryjnych Kursach Farmaceutycznych, Lwów, Breitengasse 67.
- Jako załączniki należy do podania dodać, o ile już nie zostały przedłożone:
1. Zyciorys, napisany własnoręcznie w języku niemieckim;
  2. metrykę urodzenia;
  3. dowód dotychczasowego wykształcenia;
  4. świadectwo zdrowia w języku niemieckim;
  5. zapewnienie w miejsce przysięgi co do aryjskiego pochodzenia;
  6. 4 fotografie w wymiarze paszportowym;
  7. kandydaci rocznika 1922 i młodsi — dowód odbycia Służby Budowlanej lub dowód zwolnienia od Służby Budowlanej;
  8. kandydaci studium farmacji — ponadto dowód 2-letniego wykształcenia praktycznego w aptece szkolnej.

Kierownik Dyrekcji Państwowych Kursach Farmaceutycznych, Lwów.



## Wypożyczalnia

suknie ślubne, welony, narci, peleryny, kostiumy, pancerze, kaski, wycieczki, suknie drużkom, smokingi, koszule.

Zamawiać wcześniej.

PARYŻANKA

Kraków, ul. Pędzichów Nr. 22.

## ODPADKI KORKOWE

polecia:

„WERA” — KRAKÓW, UL. DŁUGA 78.

Telefon 220-58.

## MEBLE

polecia

WYTWÓRNIĄ MEBLI

M. WOJTAŁA

KRAKÓW

Adolf Hitler-Platz Nr. 9.

## Wolne posady

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

Wolne wychowawczyń, lubiąca

posiadać doświadczenie w wychowaniu

dzieci, od 6—13 lat, ze znajomością muzyki

i języka obcego. Zgłoszenia: Główny

Urząd, Kraków, ul. Głowińskiego 7, 15.12.43.

## Sprzedaż

Firma St. Chwilkowski, Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterię, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Zegarmistrz-jubiler C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. Sprzedaż, kupno, zlecenia. 1374

„Sypialnia” nowoczesna, orzech kaski, pierwszorzędny stan, sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31/7. 2388

Okazja — patefon elektryczny (płyty), w małej szafce, tanio sprzedam. Kraków, Rynek Podgórski 12, front, II. p. m. 34. lewy dzwonek. 2495

Masyne płaskie, rymarskie, buty narciarskie, Nr. 33, tanio sprzedam. Kraków, Szlak 31/5. 2497

Sypialnia jasna, stylowa z siatkami i poduszkami, maszynę do szycia, z powodu wyjazdu, bardzo tanio sprzedam. Kraków, Szlak 30/7a. 2498

Masyne Singera, kryta, sprzedam. Kraków, Długa 43/4. 2499

Szafa trójdrzwiowa, lósko, lósko antyczny, orzech Biedermeyer, lampy elektryczne, 4-płomienna, maszyną Singera, członkowska, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Mostowa 6, parter, front. 2516

Fortepian, czarny, krzyżowy, krótki, pełnopancerny, sprzedam. Kraków, ul. Długa 45/7. 3533

Harmonie, pianowa „Paolo Soprani”, 120 bas., luksusowo wykonana, okazynie sprzedam. Kraków, Miłkowska 4/32. 2607

Harmonie, 120 basów, stan dobry, okazynie sprzedam. Kraków, Starowińska 86, m. 2. 2607

Wózek-Autko, luksusowy, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 16/28, prawa ofic., II. p., ganek. 2552

Wanienkę dziecięcą emaliowaną sprzedam. Dobrowolska, Kraków, św. Marka Nr. 20/16. 2608

Wanienkę dziecięcą, rurę do piecyków sprzedam. Rychlicki, Kraków, ul. Wska Nr. 10/16. 2609

Rury do piecyków, ruszty, tarta, bania, skópek blaszane sprzedam. Rychlicki, Kraków, Wska 10/16. 2609

Wózek dziecięcy, luksusowy, na łożyskach kulowych, ceramiki dla niemowląt (gumowe), jesienkę męską, smoków, koldry pachowe, pierznię pachową, sprzedam. Kraków, Krzywa 13/11, II. p., ganek. 2548

Bundę wełnianą, podróżną, sprzedam. Kraków-Podgórze, Krakusa 18/5. 2540

Kapce oryginalne, zakupiarskie, na nogę i buciki, sprzedam. Kraków-Podgórze, Limanowskiego 41/1. 1400

Elektromontaż! Materiały instalacyjne w wielkim wyborze poleca D.H. Centrala Światła, Kraków, Dietla 35. 1532

Zapalniczki do gazu z kamyczkami poleca: Dom Handlowy — Centrala Światła, Kraków, Dietla 35. 1533

Lampy elektryczne, materiały elektro-techniczne w wielkim wyborze, poleca D.H. Centrala Światła, Kraków, Dietla 35, tel. 167-27. 1534

Kucharki gazowe 2-płomienne, oszczędnościowe i węże do tychże, poleca D.H. Centrala Światła, Kraków, Dietla 35, tel. 167-27. 1535

Żelazka elektryczne „Brabork” domowe i krakiewskie, najwyższy gatunek, poleca D.H. Centrala Światła, Kraków, Dietla 35, tel. 167-27. 1537

Slugers maszynę, szafkowską, kaski, orzech, piękny mebel i 2-ga kryta, sprzedam. Batko, Kraków, Krakowska 35, wejście z ulicy. 1683

Łożeczko dziecięce, metalowe z materacem i siatkami, sprzedam. Kraków, Lelewiele 8/3. 1728

Stoły kreslarskie, nowoczesnej konstrukcji, pierwszorzędne wykonanie, stale sprzedaje B.H. „Inicjatywa”, Kraków, Kapucyńska 7. 1816

Lwy polarne, białe futro damskie, kryje pierwszorzędny materiał i 2 skórki brązowe, sprzedam. Kraków, Kapucyńska 7, m. 5. 1818

Tapczan nowoczesny, jedno- i dwuosobowy, szafa czworokrotna, stół i 4 krzesła, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9. 2124

Płyty niemieckie, polskie w dużym wyborze, lekkie poważnej muzyki. Gigli, Kiepusa, Fogg, Dan, Faliszewski, Kiedy, Kiepusa, Szeleka, Indowie piosenek, mazurki, sprzedam codziennie 9—18, niedziela 9.30—11.30. Kraków, Mogiłańska 8, m. 6. 2150

Serwis porcelanowy, obładowy, nieniszczony, 25 sztuk, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Kraszewskiego 13/2. 2176

Masyne „Singer”, kryta, oraz z pudełkami, tańsza w pierwszorzędny stan, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36/7. 2293

Na Gwiazdki, piękne upominki srebrne, oraz biżuteria, poleca firma Gajewski, Kraków, ul. Starowińska 28, zegarmistrz. 1059

Najtańsze źródło sprzedaży dywanów perskich, żywieckich. Sklep dywanów, Kraków, Poselska 18. 2302

Wkłady do łożek, kupisz najtaniej. Kraków, Poselska 18. 2303

Kapce zakupiarskie, z prawdziwego sukna góralskiego, na skórę, sprzedam. Kraków, Kościuszki 24/15, I. p. 2347

Firmitki ręcznej roboty do gabinetu, wytworne, sprzedam. Kraków, ul. Długa 32, m. 8. 2390

Amerykańskie buty z lizyami, Nr. 41, sprzedam, lub zamienię na buty z cholewami. Wiadomość: Kraków, Podgórze, Krakusa 11, m. 1. 2391

Patefon walizkowy, szwajcarski, oprawy w skórze, sprzedam. Kraków, Długa 32, m. 8. 2392

„Paillard” patefon elektr., w orzechowej szafce, staz pierwszorzędny, sprzedam. Kraków, Długa 32/8. 2391

Rower męski „Luczak”, b. mało używany, ang. części, sprzedam. Kraków, Długa 32/8. 2392

Patefon markowy, oraz płyty taneczne, zaraz okazynie sprzedam. Kraków, ul. Walwaryjska 6/5. 2393

Ubranie męskie, oraz kurtkę ciepłą, zaraz okazynie sprzedam. Kraków, ul. Walwaryjska 6/5. 2394

Kapce oryginalne zakupiarskie, Nr. 38 i 40, futro dziecięce, białe, bardzo ładne, kilim 2x1½ m, wózek dziecięcy, globeiki, laski karakulowe, trzywielocowe, peleryna gumowa, tanio do sprzedania. Kraków, św. Sebastjana 4/2. 2402

Masyne kryta, Singera, tanio do sprzedania. Kraków, Różna Meisela 11, m. 2, II. p. 2414

Łodówki nowoczesne, luksusowe, „Alasca” kuchenna i sklepowa, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 15/28, prawa ofic., II. p., ganek. 2420

Futro seaskimowe, piękne, wełne z markowych skór, oraz futro kryte, damskie, sprzedam. Kraków, Michałowskię 2, m. 7. 2462

Futro, prawdziwe nutilie i francuskie, sprzedam. Kraków, Michałowskię 2/7. 2463

Magiel regny, sprzedam. Zgłoszenia: Pracownia tkarska, Kraków, Sławimowska 14. 2484

Singer, maszynę, kryta, w najlepszym stanie, sprzedam. Kraków, Tarłowska 3/4 (przez ciżbę Zwierzyniecką). 2413

Wózek dla lalki, Autko luksusowe, okazynie sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 16/28, prawa ofic., II. p., ganek. 2608

Patefon walizkowy, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 11/10. 2612

Za zaliczeniem także wysyłamy sznurówki i wszelką galanterię. Warszawa, Marszałkowska 102, pokój 10, I. piętro, Mężyńska. 2613

Pudełka impregnowane do tuszowania. Ceny fabryczne. J. Zaniewski, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 2895

Harmonia pianowa „Hohner”, 120 basów z rejestrem, do sprzedania. Kraków, ul. św. Tomasza 11, drzwi na lewo w sieni. 2895

Wózek dziecięcy, globeiki, do sprzedania. Kraków, ul. Radziwiłłowska 20, m. 2. 2895

Masyne kryta, Rast Gasser Singer, mało używana, lub z pudełkami, tańsza, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Kraków, św. Jana 3/8, III. p. 1673

Koldry jedwabne, używane, porządne, sprzedam. Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep tapicerski. 1888

Futro seaskimowe, z pierwszorzędnych skór, modny fason, perskie i laski perskie, okazynie sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16/14, parter. 2294

Filatelistyczne biuro „Kolekcja”, Kraków, Bracka 4, I. p., tel. 118-13, sprzedaż, zamiana wszelkich znaczków, zbiorów, uzupełnia manklisty. 9901

Masyne do pisania, biurową „Remington Smith Premier”, w dobrym stanie, podwójna klawiatura z normalnym układem liter, sprzedam. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9961”. 9901

Sprzedam harmonie 100 basową, ubranie czarne, od 14—17. Kraków, Mostowa 8, m. 18. 9963

Szafkowskie patefon elektryczny, w dobrym stanie, do sprzedania, albo zamiany na zbiór znaczków pocztowych. Ogładek niedziela 11—12 i 4—5; poniedziałek 1—2, Kraków, biskupa 11/9. 9979

Szafkowskie maszynę Huszkową, okazynie sprzedam. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9980”. 9980

Sprzedam aparat do suszenia włosów marki „Siemens” na 120 Volt. Zakład Fryzjerski, Kraków, Zwierzyniecka 34. 9981

Sprzedam męskie futro, stan dobry. — Kraków, Grzegorzewska 7, m. 12. 9982

Popielice — trzywielocowe, wolne futro, ewent. na biem, okazynie do sprzedania. Kraków, Zamajskiego 23, m. 12a, II. p., ganek. 9983

Buty narciarskie Nr. 37—38 do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Pędzichów 2, m. 15, od godz. 4—6. 71

Płaszcz dziecięcy, zimowy, na lat 15, w dobrym stanie, codziennie popołudniu, Kraków, ul. Michałowskię 1, m. 5. 9984

Sprzedam futro męskie, taborze, nasładowe — popołudniu. Kraków, Targowa 1, m. 9. 9985

Harmonie wiolską, 32 basy — sprzedam. Kraków, Wska 2/1. 9986

Patefon czarny na wysokiego mężczyzny, w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Plac Marjacki 7, m. 3. 9987

Futro męskie, akordeon, piecyk gazowy, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Topolewa 52, m. 3. 9988

Dywan perski, futro męskie, akordeon, piecyk gazowy i węglowy, futro podróżne, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Topolewa 52, m. 3. 9989

Futro podróżne, futro męskie, dywan perski, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Topolewa 52, m. 3. 9990

Masyne do szycia, kryta, „Slugera”, w b. dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Kraków-Podgórze, ul. Milera Stanisława 10a, m. 2. 115

Sprzedam jadalnię czarną, Kraków, Osiedle, Kasprowicza 23, m. 2 od 12—3. 116

Futro karakulowe, biem, piękna wykładka, nowe Nr. 44, elegancki płaszcz męski, kurtka, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kazimierza Wielkiego 136, m. 12, oficyna. 122

Sprzedam niedrogo kotowrotek ze stalym bębniem, do szycia, Triplex C. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 153”. 153

Harmonia guzłowa, pierwszorzędna, „Hohnera”, do sprzedania. Kraków-Rawicze, ul. Poprzeczna 442, m. 2. 2124

## Matrymonialne

Właściciel interesu lat 37, wdowiec bezdzietny z własnym mieszkaniem umiarkowanym, blondyn średniego wzrostu, bardzo przedsiębiorczy, inteligentny, muzykalny o szlachetnym sercu, pozna w celu matrymonialnym panią elegantną, inteligentną, uroczą, niebiałą, z dobrej rodziny, najchętniej blondynkę wysoką, korpulentną, nadającą się tylko na dobrą żonę i gospodynię. Sprawy traktuje całkiem poważnie. Zgłoszenia tylko ze zwrotną fotografią kierować do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46 pod „Idealista” 32655 tor”. 32655

Żaluzja i blondynka pełne życia i temperamentu pragną zapisać pustkę szarych wieczorów wymyślnym, Panowie po 30-ku, którzy potrafili zamierzać naziżej drogą korespondencji, napisz pod „Tak śmiało mi bez Ciebie”. Cel matrymonialny: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 32656

Nieznajemy, wielkie męsko-balcowskie, przystojny, elegantny, wybitnie kulturalny, esteta, domator, dobrze sytuowany, pozna panią przystojną, dobrze zbudowaną, inteligentną, elegantną, niezależną. Separowane — wdowy niewykłuczane. Cel matrymonialny: Fotografię zwrócić do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46 pod „385”. 32676

Trzy 21-letnie panny, ze średnim wykształceniem, podobno ładne, zgrabne, brunetka, blondynka i szatynka, pragn